BIULETYN GOSPODARCZY.

Rok II. Warszawa, 15 maja 1943. Nr. 17/18

Pracodawcy!

Pracodawca jest ten,kto zatrudnia innego człowieka - jest to trywialne,ale nie rozumiane przez wielu.Tak więc,pracodawcą przedsiębiorcy jest konsument - nabywca jego wyrobów lub usług.Ten konsument jest zarazem pracobiorcą - sprzedaje swą pracę i za płacę kupuje wyroby przedsiębiorcy.Istnieje też inspekcja pracy dla przedsiębiorców - tą inspekcją zwłaszcza w obecnych warunkach - jest całe społeczeństwo pracujące, zdolne, mimo wszelkich strusich stwierdzeń, wypowiedzieć w odpowiedniej chwili swe zdanie i swój osąd. Sąd ten może nie wziąć w obronę pracobiorcy-przedsiębiorcy,lecz właśnie poszkodowanych pracodawców-konsumentów i pracowników, którzy też są ludźmi

Jesteśmy świadkami w czasie trwania obecnej wojny i okupacji pewnych nienormalnych stosunków pomiędzy przedsiębiorcami i pracownikami.Pierwsi częstokroć korzystają bez żadnych skrupułów z koniunktury wojennej.Uzyskują zamówienia niemieckie,odpowiednie kontyngenty surowców i drogą ciernistą, tym nie mniej lukratywną,sprzedają je na pniu, lub w postaci wyrobów na wolnym rynku,tym,którzy nie biorą udziału w tym wyścigu pracy, idącym na korzyść niemców.Być może, w imię utrzymania "polskiej placówki" przemysłowej,czy rolnej, zmuszeni są oni podejmować się tej produkcji niemieckiej. Nie wolno im jednak zapominać,że ta placówka jest polską nie dlatego,że właściciel jej nazywa się po polsku,lecz ponieważ daje zatrudnienie pracownikom polskim.Przedsiębiorca ów należy do społeczeństwa polskiego właśnie i tylko dlatego, że daje chleb robotnikowi Polakowi.

Czy jednak daje mu ten chleb?

Niestety, stosunki te wyglądają bardzo różnie.Obecnie zaś, gdy nawet sami niemcy w urzędach i przy pracy w przemyśle jednym głosem konstatują fakt głodowego poziomu płac i istnieje tysiąc wypróbowanych sposobów podwyższenia pracownikom ich płac pieniężnych i wypłacania im zarobków in natura, znajdują się przedsiębiorcy omawianego typu,którzy stosują rygorystycznie przepisy taryfy, prowadząc ohydny,aspołeczny i niepolski wyzysk pracujących najemnie współziomków.Czynią to,aczkolwiek wiedzą,że urzędy pracy i inne urzędy kontrolne patrzą przez palce na sprawy wypłat in natura etc., że szereg czołowych przedsiębiorców-Polaków stosuje wręcz odmienne postępowanie.Mają czelność mówić o "niezdrowej konkurencji" i zdają się nie dostrzegać pewnych zasadniczych zmian w dziedzinie stałości stosunków społecznych.

Musieliby wszak liczyć się z tym,że naturalnym skutkiem każdej wojny,przynoszącej ze sobą rozprzężenie więzi społecznych i zwłaszcza obecnych warunków, wojny totalnej - będzie kompletne zanarchizowanie stosunków społecznych, że nie pozostanie tego wojennego powiązania stanowiska społecznego z określonymi osobami, zapominają, że stanowiska te mogą być rozdzielone na nowo przez nowe społeczeństwo, które powstanie i powstaje obecnie - i to tylko tym,którzy zasłużą sobie na nie.Udział w tym rozdziale przyjmie i zatwierdzi władza państwowa - emanacja tegoż nowego społeczeństwa.

Jeśli wahamy się w naszych przewidywaniach co do stałości waluty,to jeszcze więcej zwątpić należy w stałość stanowisk społecznych.Przedsiębiorca, który dziś traktuje swych pracowników w myśl ustawodawstwa taryfowego,postępuje nieludzko i nie jako Polak.Prowadzi politykę istnienia na krótką metę.Zostanie on przez siły społeczne, które ucieleśnią się nie tyle przez akty gwałtu, ile przez akty kontroli społecznej należycie osądzony i wyeliminowany ze stanowiska społecznego zajmowanego podczas wojny.Niechaj nie

ma co do tego wątpliwości,że to obecne stanowisko będzie mu zapomniane i przejdzie bezkarnie.

Musimy wystąpić z tym ostrzeżeniem o charakterze kategorycznym.Tymbardziej że prawdą jest powiedzenie,że jedna parszywa owca...... a pozatym na rewizję stanowiska zwolennikom taryf niemieckich niewiele już pozostało czasu.

TRAGICZNA ANKIETA.

Najwyższa stawka godzinowa według ordynacji taryfowej,wydanej przez władze okupacyjne wynosi w Warszawie zł.1.80.Odnosi się to do wysoko wykwalifikowanego pracownika fizycznego, liczącego ponad 30 lat, przy 60-godzinnym tygodniu pracy.Przeciętne stawki godzinowe wahają się około zł.1.50 gr.Więcej płacić nie wolno.Tak wygląda sprawa od strony formalnej.Poza tym wolno jednak urządzić kuchnię dla pracowników, wolno im dawać deputaty żywnościowe pobierając za to naturalnie ceny oficjalne.Pracownicy fabryk państwowych i pracujących dla okupanta otrzymują dodatkowe karty żywnościowe.Naturalnie,że gdyby pracownicy nawet tych uprzywilejowanych zakładów pracy, chcieli żyć z tego, co dostaną gotówką i w naturze, to już dawno pomarliby z głodu.To jest rzeczywistość.Jakoś trzeba jednak żyć,no i wszyscy muszą w tej rzeczywistości sobie radzić.

Grono osób dobrej woli przeprowadziło ankietę,jak sobie mianowicie radzą robotnicy przemysłowi.Odpowiedzi napłynęły liczne,a wszystkie one są tragiczne.Można je zgrubsza podzielić na sposoby moralne i niemoralne.Podział ten obowiązuje zarówno pracobiorców,jak i pracodawców.Niemoralne ze strony pracobiorców, to przedewszystkiem kradzież.Tutaj trzeba ze smutkiem stwierdzić,że tego rodzaju metody są najbardziej lukratywne.Zaczęło się od zaspokojenia głodu,a kończy się na dochodach miesięcznych, sięgających 5000 zł. Co prawda sporo przypłaciło to swoim życiem, inni siedzą w obozach koncentracyjnych,co na jedno właściwie wychodzi.Inni,niezaradniejsi, wysyłają swoje rodziny żebrać.Dzieci, śpiewające po tramwajach, to przeważnie tego rodzaju kategoria.Kilka odpowiedzi: córka uprawia prostytucję,może w innych okolicznościach tegoby nie było,ale ostatecznie pewności nie ma,ale jedna: żona uprawia teraz ten sam proceder.To już gorzej.Ludzie się łamią moralnie i takich jest niestety coraz więcej.Różnego rodzaju szpicle i prowokatorzy naturalnie się nie odezwali,ale z innych odpowiedzi wynika,że i takich można znaleźć.

Druga grupa pracowników,to ludzie dorabiający na utrzymanie pracą uczciwą. Najpospolitsza forma, to handel.Ojciec pracuje, cała rodzina handluje.Dorośli przywożą ze wsi artykuły żywnościowe,dzieci sprzedają na ulicach papierosy i gazety.Są jednak takie rodziny,gdzie jeździć i handlować nie ma komu.Jedna odpowiedź jest przeważająca.Młode małżeństwo,ona w okresie daleko posuniętej ciąży,on po dziesięciogodzinnej pracy dziennej we fabryce do której został przez urząd pracy przymusowo przydzielony, idzie na nocną pracę do warsztatu w którym poprzednio pracował.Zarabia tam po 10 zł. za godzinę.Pracuje na dobę dosłownie 18 godzin.Narzeka,że z uwagi na godziny dostarczania prądu elektrycznego może w nocy pracować tylko przez połowę miesiąca.W drugiej połowie nie może sobie nic dorobić.Inni pracują w domu coś tam dłubiąc.

Teraz odwrotna strona medalu.Cały szereg pracodawców rozumie doskonale sytuację swoich pracowników i stara się po cichu dawać tyle,aby wystarczyło bodaj na nędzne minimum.Przeciętna płaca godzinowa w Warszawie kształtuje się od 5 do 7zł. zależnie od tego,czy zakład daje zupy, czy też nie.Ale są niestety również i tacy, którzy jak z łaski rzucą jakiś dodatek,a więcej przy tem gadania o ich dobrym sercu, niż te parę złotych warte faktycznie. Tego rodzaju pracodawcy zastosowali bardzo wygodną dla siebie metodę.Po -

prostu patrzą przez palce na nieobecność,pozwalają jeździć na zarobek.Profit na pozór obopólny.Pracodawca zarabia,pracownik też,ta jest tylko różnica,że pracodawca zarabia bardzo dużo i to bez ryzyka - i jeżeli nie będziemy brali za ryzyko pobierania cen rynkowych - pracownik ryzykuje obozem koncentracyjnym w najgorszym wypadku,a na porządku dziennym konfiskatą wiezionego towaru.W efekcie zarobki pracownika są minimalne i starczają ledwo na najkonieczniejsze.A przecież ryzyko pobierania cen rynkowych ponosi każdy pracodawca, zarówno ten, który płaci po 7 zł. za godzinę,jak i ten,co płaci zł.1.5ogr.Prosimy teraz obliczyć zyski takiego pana.Zapewne,że to bardzo wygodnie zasłaniać się władzą okupacyjną, która nie pozwala na oficjalne podniesienie stawki płac,ale mimo wszystko tego rodzaju metody musi się napiętnować.Że my to uczynimy, to jest naturalne,ale gorzej,że o tym wiedzą doskonale robotnicy i oni sobie to doskonale zapamiętają.Nie daj Boże żeby nadszedł taki dzień,kiedy ulica będzie miała głos,bo ci wszyscy wtedy mogą mocno odpokutować swoje metody.Ba,gdyby to były tylko sporadyczne wypadki,to możnaby jeszcze przeboleć,niestety takich panów jest cały legion i to też tragedia.Jedna odpowiedź ankiety była bardzo charakterystyczna.Pracownik samowolnie porzucił pracę,gdzie dostawał zł.1.4ogr. za godzinę i poszedł pracować za 4.5o zł. za godzinę. Po tygodniu w mieszkaniu zjawia się policjant i nakazuje powrót do poprzedniej pracy.Ów pracodawca zwrócił się do urzędu pracy o przymusowe doprowadzenie pracownika do pracy.Jak ocenić taki wypadek?

Tragiczna to była ankieta,ale właśnie dlatego nie będziemy pomijać milczeniem tego wszystkiego, co na odcinku stosunku pracodawców i pracowników się dzieje.

NIEMA POWROTU DO PRZEŻYTYCH FORM GOSPODARCZYCH.

Zainteresowanie krajami anglosaskimi było u nas przed wojną bardzo słabe.Nawet wśród stałych bywalców Zagranicy mało który zbaczał z utartych szlaków dla odwiedzenia bodaj bliskiego Londynu.Cóż więc dziwnego, że wyobrażeniami swymi tkwiliśmy niemal do ostatnich lat ciągle jeszcze w epoce wiktoriańskiej z jej kolonialnym imperializmem,liberalizmem i złotą walutą.Dziś trudno jeszcze przewidzieć,jak się ułożą stosunki w Anglii powojennej,ale napewno łatwiej nam będzie je zrozumieć, jeśli uprzytomnimy sobie wszystkie te przemiany, jakie zaczęły się krystalizować na krótko przed wybuchem wojny.W ujęciu G.C.Allen'a,prof. ekonomii w Liverpool'u,tak mniej więcej przedstawiały by się one w bardzo pobieżnym streszczeniu.

Warunki życia od dłuższego już czasu sprzyjają koncentracji po stronie produkcji,co znów ze swej strony prowadzi do organizowania się świata pracy.Z biegiem więc czasu możliwości wolnej konkurencji ulegają ograniczeniu zarówno po stronie produkcji jak i podaży rąk roboczych.Niezależnie od tego,błędy i niesprawiedliwości społeczne, popełnione w okresie niczym nie krępowanej konkurencji wywołały zmianę w ustosunkowaniu się opinii publicznej do zadań państwa.W konsekwencji i zadania, stawiane państwu, rosły wszerz i wgłąb.Nacisk opinii w okresie depresji 1929 r. prowadził już nieuchronnie do interwencjonizmu integralnego, skąd, według autora, nie ma powrotu do dawnych form życia - niczym nie krępowanej konkurencji - choćby tylko dlatego,że społeczne poczucie sprawiedliwości wzrosło od tamtych czasów na tyle, iż dziś byłby już nie do pomyślenia ustrój,nie gwarantujący opieki warstwom słabszym.Nie możemy, mówi Allen, wrócić do tego błogiego okresu pośredniego, jaki nastał po upadku merkantylistów a przed pojawieniem się planistów, okresu państwa rozbitego na atomy ścierających się ze sobą interesów.Domaganie się wskrzeszenia tamtych stosunków dla uleczenia naszych bieżących trosk, było by równoznaczne z ignorowaniem tych sił, które doprowadziły do upadku system dawny, a na jego gruzach dały początek nowemu życiu.

Ewolucja, jaką przeżywał angielski industrializm, prowadząca do wyżej przytoczonych sformułowań, nie mogła oczywiście pozostać bez wpływu na inne gałęzie życia gospodarczego. Ewolucja ta znajduje swój wyraz w całym szeregu aktów ustawodawczych. Tak więc w r. 1930 W.Brytania wydaje The Coal Mines Act; w 1931 r. porzuca parytet złota; w 1932 wprowadza cło ad valorem /33 i 1/3/. Wreszcie w latach 1931 i 1933 przez wydanie The Agricultural Marketing Act wkracza zdecydowanie w dziedzinę produkcji rolniczej.

Nie możemy niestety wnikać tu głębiej w szczegóły przedwojennej organizacji rolnictwa angielskiego, bardzo zresztą ciekawej. Żałować natomiast wypadnie, że nasze koła rolnicze interesowały się tak mało swego czasu organizacją produkcji i zbytu artykułów rolniczych w W. Brytanii. Tu niewątpliwie leży źródło wielu naszych niepowodzeń w zakresie eksportu płodów rolnych na rynek angielski w okresie przedwojennym, tu również błędne wyobrażenia co do tendencji ożywiających brytyjskie prawodawstwo i co do nastrojów samego społeczeństwa. W tej chwili trudno jeszcze oczywiście przewidzieć, jakimi korytami prądy te popłyną w okresie powojennym, już dziś wszakże można i należy się liczyć raczej z wzmocnieniem kierunku, zilustrowanego w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dlatego wielkim anachronizmem wydaje się dziś powrót do lessefferyzmu, z którym pewien odłam naszego rolnictwa wiąże tak wielkie nadzieje przy układaniu planów na okres powojenny. Niewątpliwie i dziś pragnienie swobody każe szukać ekonomistom i politykom form, które przy możliwie daleko idącym nie krępowaniu inicjatywy dawałyby maximum koordynacji życia gospodarczego. Trudno jest wszakże iść aż tak daleko, jak tego pragnęliby rolnicy, którzy mówią: zostawcie nam wolną rękę, a my już będziemy wiedzieli, co i jak produkować. Zapewne, nie brak u nas światłych kierowników dobrze postawionych warsztatów, którzy w dzisiejszym labiryncie życia umieją znaleźć właściwą drogę. Na podaż rynkową jednak składa się masowa produkcja niezliczonej ilości wszelkiego typu warsztatów a nie pojedyńczych gospodarstw wzorowych. Jeśli produkcja przyjmie fałszywy kierunek i doprowadzi do kryzysu, będzie on klęską dla wszystkich gospodarstw, dla wzorowych może nawet w jeszcze większym stopniu, niż dla przeciętnych.

Dlatego wydaje się rzeczą zrozumiałą i raczej godną pochwały, że umysły przewidujące na całym świecie zastanawiają się już dziś, jak zapobiec przesileniu po wojnie, które zgodnie z teorią i doświadczeniem grozi nam nieuchronnie. Oczywiście, przyjęcie zasady gospodarki planowej, czy jak kto woli, kierowanej, wymagać będzie nie tylko "trustu mózgów" ale i aparatu kontrolnego oraz wykonawczego. To niewątpliwie pociąga za sobą koszty. Można, a nawet należy dążyć do ich ograniczenia zgodnie z samym założeniem planowości. Nie możemy ich natomiast całkowicie uniknąć. I z tym właśnie pewien odłam naszego rolnictwa nie może się pogodzić, używając zazwyczaj w takich razach argumentu nieco może rubasznego ale istotnie stanowiącego doskonały skrót myślowy: "czy tabakiera dla nosa, czy nos dla tabakiery".

Niewątpliwie, jeśli produkcję rolną uznamy za cel sam w sobie, trzebyby przyznać im rację. Jeśli wszakże za cel uznamy egzystencję Narodu, musimy w konsekwencji przyznać mu prawo do kontroli tych, na których spada obowiązek jego wyżywienia, odziania i dostarczenia nowych sił na miejsce ustępujących z areny życia.

PLAN KEYNES'A.

Rząd angielski ogłosił w "białej" księdze tekst planu prof.Keynes'a.Przypomnieć należy, że plan ten lorda i dyrektora Bank of England prof.Keynesa, został opracowany na zlecenie rządu i wobec tego został przezeń opublikowany.Pisma niemieckie podają następujący układ treści tego memorandum.Składa się ono z czterech części:

1. O walutach i wymianie walutowej.
2. O wspólnej światowej polityce handlowej, która włącza do wspólnych ram wymianę towarów,taryfy celne, cła preferencyjne,pomoce eksportowe, reglamentację przywozu etc.
3. O rozplanowanym rozdziale produkcji i polityce cen,wskutek których zarówno producenci, jak i konsumenci są chronieni przed nadzwyczajnymi zakłóceniami na rynkach.
4. O średnio- i długoterminowej pomocy kredytowej dla krajów, które potrzebują takiej pomocy.

Podkreślają pisma niemieckie,że główne znaczenie ma pierwsza walutowa część "planu", i dlatego niestety streszczają tylko główne jej punkty.Natomiast można sądzić,że jest to tylko opis środków polityki pieniężno-walutowej,zaś cel i istotny sens jest zawarty właśnie w dalszych punktach memorandum.Skomentujemy te punkty, korzystając z wyjaśnień opublikowanych przez Keynes'a w osobnej broszurce.

Świat potrzebuje międzynarodowej waluty, powszechnie uznanej w obrocie międzynarodowym, któraby uczyniła bezprzedmiotowym blokowanie należności i dwustronne układy clearingowe.Ma być w tym celu stworzony międzynarodowy bank clearingowy i waluta rozrachunkowa - "bancor".Bank ten ma możliwie jaknajmniej wtrącać się do wewnętrznych stosunków gospodarczych członków systemu rozrachunkowego, który będzie prowadzić i ograniczać się tylko do doradzania.Będzie ta instytucja - bankiem i izbą rozrachunkową emisyjnych banków i skarbów narodowych, podczas gdy osoby prywatne, firmy i banki posługiwać się będą własnymi walutami narodowymi i normalną drogą załatwiać swe wypłaty zagraniczne.Celem więc tej instytucji clearingowej będzie wyrównywanie sald obrotów płatniczych międzynarodowych przez udzielanie kredytów jednym państwom z wierzytelności innych państw, złożonych na jej kontach.

Potrzebna jest stabilizacja parytetów wymiennych walut narodowych,aby usunąć niebezpieczeństwo autonomicznych jednostronnych aktów zmiany parytetu walut.Zostanie ustabilizowany stosunek wymienny tych walut do bancoru, który będzie idealną walutą rozrachunkową,miernikiem wartości wymiennej i jednostką walutową buchalteryjną.Kursy walut narodowych wzajemnie mogą się wahać w pewnych granicach,handel dewizami pozostanie,ale wyrównanie bilansu obrotów płatniczych należy do zadań banku clearingowego i drogą udzielania kredytów,aby ustrzec poszczególnych uczestników systemu od konieczności stosowania niekorzystnej dla ich rozwoju gospodarczego polityki obrony kursu waluty.

Projektowany system zawiera w sobie mechanizm równoważący bilans płatniczy i kursy waluty.Każdy z uczestników systemu przyczynia się do stworzenia rezerwy międzynarodowej środków płatniczych.Udziały te będą ustalone w wysokości 75% rocznej sumy obrotów /przywozu i wywozu łącznie/ handlu zagranicznego z ostatnich trzech lat.Członkowie systemu zadeklarują ponadto gotowość akceptowania spłaty zadłużenia w drodze kredytowego przekazu w "bancorach".Każdy dłużnik w "bancorze" po naradzie z zarządem banku może otrzymać od wierzyciela bancorowego kredyt, do wysokości 1/4 jego rocznych obrotów handlu zagranicznego.Gdy saldo dłużne przekroczy ¼, zarządowi banku wolno obniżyć o 5% parytet waluty dłużnej w stosunku do ban-

cora.Gdy saldo osiągnie ½, to wolno mu też zażądać złożenia zabezpieczeń w postaci złota,dewiz i obligacji państwowych i korzystać z pewnych praw kontrolnych.Przy dalszym wzroście salda,kredytowanie zostanie wstrzymane i będą zastosowane specjalne środki zaradcze, pomiędzy którymi wymieniono: powiększenie emisji kredytu, zwaloryzowanie waluty, zniżka muru celnego etc.

Bancor zostanie oparty na złocie, jako na pewnym mierniku wartości.Nie będzie ono odegrywać tej roli, jaką mu wyznacza plan White'a.Mianowicie, cena złota zostanie ustalana przez bank clearingowy i członkowie systemu będą zobowiązani stosować się do ustalonej w ich walucie ceny, oraz zobowiążą się nie tezauryzować złota.Nie będzie wymienialności bancorowych sald na złoto,bank będzie mógł rozdzielić posiadane zapasy złota pomiędzy członków.Nie należy wiązać losów waluty z warunkami produkcji złota, również uważać, że wartość pieniądza zależy od procentu pokrycia emisji złotem.Waluta ta nie będzie złotą - lecz rozrachunkową w złocie.

Zarząd banku będzie składał się z 15 członków, głosy których będą mierzone kwotą udziału /handlem zagranicznym/.Małe państwa będą miały wspólnych głosujących przedstawicieli i nieuprawnionych do głosu delegatów indywidualnych.Biura banku będą w Waszyngtonie i Londynie.Akces rozpoczną Stany Zjednoczone i następnie łącznie z Anglią zapraszać będą pod pewnymi warunkami pozostałe kraje.Nawet nie uczestnicy systemu będą mogli posiadać swe konta w bancorach.Po jednorocznym wypowiedzeniu i po wyrównaniu swego biernego salda każdy uczestnik będzie mógł wystąpić.Unia walutowa ma posiadać w swej mocy środki przymusowe, zdolne zmusić członków do wypełnienia swych zobowiązań.

- - -

Jak widzimy, posiadane informacje dotyczą samej pierwszej części memorandum prof. Keynes'a, pominięte są przez prasę niemiecką treść i szczegóły pozostałych punktów projektu.Dopiero ostatnio poczynają przedostawać się pewne informacje o nowym planie Keynes'a, dotyczącym zagadnienia surowców. Zagadnienie to jest jednym z ważniejszych punktów tej towarowej strony planowania międzynarodowych stosunków wymiennych, o których mówią pozostałe części planu.I one są przedmiotem dyskusji angloamerykańskiej.Zastanówmy się jednak nad różnicami planów White'a i Keynes'a.Nie są one tak zasadnicze,jakby wynikało z oświetlenia prasy niemieckiej.Cel międzynarodowej instytucji rozrachunkowej jest właściwie tensam; udział członkowski jest określany nie tylko w związku z obrotami handlowymi, lecz również na podstawie posiadanych zapasów złota i dochodu społecznego, prawo głosowania jest ograniczone do 25% na każdego członka.Projekt White'a ogranicza się raczej do aktualnej techniki wymiany finansowej, nie przewiduje więc tych posunięć specjalnych, które plan Keynes'a ma na oku i które stwarzają ten nowy mechanizm rozrachunków i stabilizacji walut.

- - -

Dla drobnych udziałowców zarówno systemu Keynes'a,jak i White'a - państw mniejszych i mniej uprzemysłowionych jest istotna możliwość takiego wyrównania bilansu płatniczego, które pozwoliłoby im na pełne wykorzystanie posiadanych rezerw ludzkich i import potrzebnych maszyn i surowców w celu uprzemysłowienia.Zasadniczym celem urządzenia gospodarczego świata według wielokrotnych enuncjacji Roosevelt'a,Churchilla i karty Atlantyckiej,jest właśnie stworzenie możliwości wykorzystania tych sił ludzkich.Na przeszkodzie ku temu stała zwykle bierność bilansu obrotów płatniczych, przeszkadzająca intensywnemu przywozowi maszyn i urządzeń zzagranicy.Nie tylko jednak to.Cechą kraju mało uprzemysłowionego i rolniczego, jak Polska i cały szereg innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej była stosunkowo mała intensywność obrotów handlu zagranicznego.Wiadomo bowiem, że obroty te są najbardziej intensywne,największe na głowę mieszkańca, wówczas,gdy chodzi o wymianę pomiędzy krajami uprzemysłowionymi, wymianę konkurencyjno-komplementarną.Wymiana kraju nieuprzemysłowionego i rolniczego z uprzemysłowioną zagranicą dawała zwykle niższy znacznie poziom obrotów handlu

zagranicznego.Również poziom dochodu społecznego w tych krajach był zbyt niski; po długoletniej polityce forsowania uprzemysłowienia wysokość zapasów złota w warunkach przedwojennych zbliżała się do zera.

Dlatego, jeśli kwota udziału w rezerwowym kapitale międzynarodowym i udział w kredycie międzynarodowym ma być uzależniony tylko od obrotów handlu zagranicznego /Keynes/ lub też i od wysokości dochodu społecznego i zapasów złota,to nie byłoby to z korzyścią tych krajów,nie dawałoby im to możności automatycznej rozwoju wedle ich sił,ograniczałoby tempo ich rozwoju gospodarczego.

Ta byłaby zagwarantowana tylko wówczas, gdyby jako kryterium racjonowania kredytu była przyjęta wysokość rezerw ludzkich, bezrobocie aktualne i potencjalne i tempo przyrostu ludności produkcyjnej.Rozdzielalibyśmy wówczas kredyty według ich potrzeby i możliwości wykorzystania produkcyjnego ich, a nie według wyników aktualnego stanu uprzemysłowienia, którym właśnie są obroty handlu zagranicznego,dochód społeczny i ta pewna forma kapitalizacji tezauryzacyjnej, jaką są rezerwy złota.

Niewątpliwie,każdy z omawianych planów posiada pewne furtki, pozwalające na osiągnięcie i naszych celów.Plan Keynesa naprzykład, przewiduje możność udzielania kredytu do ¼ obrotów ustala wysoko ten plafon rzadko bowiem w praktyce naszej zbliżamy się do tego poziomu.Przy pełnym zatrudnieniu byłby ten plafon zapewne osiągany.Poza tym sposobem kredytowania państw potrzebujących pomocy na rozbudowę i odbudowę przewidują Amerykanie dalsze działania len-and-lease-bill'u na okres powojenny - a więc kredyty w dostawach rzeczowych.Chodziło nam jednak o podkreślenie naszej wspólnej racji stanu Polski i państw obszaru Środkowo-Wschodniej Europy - którąby musiała być w ten lub inny sposób zagwarantowana międzynarodowo.

- - - - -

Rozbieżności w planach Keynes'a i White'a nie są zbyt wielkie.Ten drugi plan raczej jest pewnym ustępstwem dla kół amerykańskich,mających wystąpić jako wierzyciele na terenie Europy.Przypuszczalnie koła te dojdą do właściwej oceny i rozumienia sytuacji: w powojennych warunkach na terenach które padły ofiarą anrchizacji życia państwowo-społecznego zabezpieczenie interesów kredytodawców może wymóc tylko władza polityczna, zabezpieczenie kredytów zagwarantuje właściwy układ stosunków politycznych,a nie fundusze gwarancyjne w złocie etc., składane przez poszczególne państwa dłużnicze. Będą one bezprzedmiotowe, gdy nie będzie zastosowana właściwa organizacja polityczna i tereny środkowo-wschodnie nie znajdą się w sferze wpływów trzecich stron.

Dlatego sadzimy,plan White'a mieć będzie raczej taktyczne znaczenie - ułatwi raczej powszechne przyjęcie planu Keynes'a.

- - - + -

W zakresie gospodarki surowcowej ze strony amerykańskiej Dr.Feis,doradca gospodarczy rządu, wystąpił z projektem stworzenia międzynarodowych karteli, podobnych do istniejących dla cyny,kauczuku,kawy,herbaty i kakao w odniesieniu do wszystkich pozostałych surowców.Gestia tych karteli na poszczególnych terenach produkcji byłaby podzielona pomiędzy Anglię i Stany Zjednoczone.Żąda on równego i wolnego prawa eksploatacji surowców na każdym terytorium dla każdego kapitału, umiędzynarodowienia prawa eksploatacji kolonii.Jest pewne spetryfikowanie na okres powojenny stanu faktycznego,jaki wytworzył się w czasie wojny,sformalizowanie praw nabytych przez kapitał amerykański.Przypomnijmy, że gospodarkę surowców aliantów prowadzi wspólny "COMBINED RAW MATERIALS BOARD",właśnie dzieląc terytorialnie i rzeczowo gestię pomiędzy Anglię i Stany w zastosowaniu do żywności i surowców Produkcja sztucznych surowców miałaby być również objęta przez powojenną organizację.Stwarzanoby w ten sposób szereg monopoli zakupu - działających

zawsze w swej tendencji na korzyść nie producenta,lecz raczej konsumenta.

Keynes widzi natomiast /jest zapewne część omawianego wyżej planu/ konieczność regulowania cen surowców w ten sposób,aby nadwyżki produkcji były zdejmowane z rynku przy pomocy pooli, w celu stabilizacji cen surowców,doprowadzając do eliminacji wahań koniunkturalnych i stabilizacji koniunktury Projekt Keynesa obejmuje raczej tylko surowce przemysłowe.

I tu trzeba stwierdzić, różnic istotnych niema.F-is mówi też o poolach międzynarodowej rezerwy surowców /włączając do nich również żywność w impor - cie której specjalnie Anglia jest zainteresowana/.Istnienie tych pooli przesądza kierowanie poziomem ceny światowej.W ogólnym wyniku obydwa plany różnią się raczej zasięgiem tej roli, jaką mogą mieć chęć odegrać mniejsze państwa.Jest to raczej kwestia prestige'u.Większa doza zależności finanso - wo-walutowej według planu White'a okupywana jest tu większym zakresem praw eksploatacji zamorskiej, praw,które nie będą mogły być zrealizowane w większym zakresie z racji braku kapitałów etc. przez te mniejsze państwa.

W przeciwstawieniu, propozycje Keynes'a - są częścią nieodzownie potrzebną w logicznej budowie całego systemu stosunków gospodarczych w skali wszechświatowej.Rozbieżność tych planów jest pozorna.Propaganda niemiecka za mało zdaje sobie sprawę z tego, że koncentracja kapitałów eksploatujących zamorskie surowce w rękach imperialistycznych prywatnych monopoli amery - kańskich jest bardziej na rękę inwestorom brytyjskim, niż walka z tym ka - pitałem na terenach kolonii, - będą oni bowiem mieć udział w tych zyskach zabezpieczając politycznie możność oprocentowania inwestowanych kapitałów amerykańskich.

Dlatego też osnową przyszłego ustroju i tu będzie plan Keynes'a - rozszerzony ewentualnie do skali,jakąby mu chcieli nadać Amerykanie.

Z naszego punktu widzenia - ważna jest zasada stabilizacji koniunktury w krajach surowcowych, która za sobą pociąga eliminację wahań koniunktural - nych w krajach, importujących surowce.Eksport surowców stwarza bowiem możliwość i konieczność kredytowego finansowania importu /leży to przedewszystkiem w interesie samej Anglii/?, co jest w interesie naszego uprzemysło - wienia.Dlatego też należy mieć nadzieję,że podstawą debat i końcem uchwał przyszłej konferencji międzynarodowej będzie jednak plan Keynes'a.

- - - - -

W myśl ostatnich informacji zaproszono dawnego prezydenta Banku Rozrachunków Międzynarodowych /W.Beyen'a, Holendra, członka zarządu trustu Unilever, do wypracowania kompromisowego planu pomiędzy Keynesowskim i White'a.Nie znana jest jeszcze jego opinia.Sądzić należy,że osoba jego,jako dawnego kierownika B.R.M. da gwarancję możliwości praktycznej realizacji planu o - statecznego.Przyczyni się też zapewne do wyjaśnienia pewnych zagadnień przejściowych - jak np. wysuniętego przez Morgenthau'a postulatu utrzymania funduszów wyrównawczych walutowych.Będą one zapewne utrzymane do czasu zorganizowania nowego systemu.Równocześnie stało się wiadomym,że Roosevelt nie zamierza domagać się dalszej prolongaty prawa dewaloryzacji dolara. W ten sposób zostaną może usunięte te wątpliwości,które wskazują na zmianę stosunków obrotów poszczególnych państw, wynikającą ze zmiany stosunków parytetowych walut.Staje się natomiast otwartą kwestia ustalenia parytetów walut powojennych - i podstaw, na jakich te parytety będą obliczane.Zagadnienie to interesuje nas przedewszystkiem i ma niezmiernie doniosłe zna - czenie dla sanacji stosunków fiansowych i stabilizacji walut w przyszłości Brak jest jednak wiadomości o pracach, prowadzonych w tym kierunku na te - renie Londynu i Waszyngtonu.

NA MARGINESIE PLANU BEVERIDGE'A.

W związku z toczącą się dyskusją na temat rozszerzania radykalnego zakresu ubezpieczeń socjalnych i planu Beveridge'a - i to na terenie krajów neutralnych, jak Szwajcaria, gdzie plan Beveridge'a zyskał, jak twierdzą Niemcy, ogromnie na wzięciu, zwraca się uwagę na to, że "bezpauzowa koniunktura", inaczej stabilizacja dobrej koniunktury i stanu pełnego zatrudnienia, częściowo może zamienić ubezpieczenia społeczne. Istotnie, sprowadza ona poprzez stan pełnego zatrudnienia również automatycznie zmniejszenie sumy zasiłków dla bezrobotnych - o tym wiemy oddawna. Polepsza się wskutek dobrej koniunktury i związanego z nią wzrostu dochodu realnego społeczeństwa stopa życiowa - co powoduje szereg dodatnich skutków eugenicznych i zdrowotnych - i zmniejszenie odpowiednich świadczeń ubezpieczeniowych.

Związek między koniunkturą, a funduszami rozdzielanymi pomiędzy upośledzonych zarobkowo lub fizycznie członków społeczeństwa, w postaci naprzykład gwarantowanego przez system Beveridge'a minimum egzystencji - interesuje nas również z punktu widzenia systemu finansowego ubezpieczeń. Istnieją, jak wiadomo, dwa systemy - rozdziału świadczeń na podstawie ubezpieczeniowej kapitalizacji oraz rozdziału drogą redystrybucji bieżąco wpływających składek.

Jest jasne, że im większe są bieżące wpływy ze składek, tym więcej i tym łatwiej można wydzielić świadczenia. Dobra koniunktura ułatwia to zadanie społecznej akcji zabezpieczenia minimum egzystencji etc. O ile składki ściągnięte zostaną całkowicie rozdzielone, o tyle życie gospodarcze korzysta z impulsu bezpośredniego potęgującego i utrzymującego dany wysoki poziom zatrudnienia. Jednak składki te w części mogą być kapitalizowane. Koniunkturalny wpływ ich zależy od kierunku i zakresu w jakim zostanie ta kapitalizacja przekazana w postaci kredytów dla życia gospodarczego - kredytów inwestycyjnych lub konsumcyjnych.

Gdybyśmy zajęli się obecnie drugą alternatywą i założyli, że celem uruchomienia całej akcji społecznego zabezpieczenia przeprowadza się system kapitalizacji funduszów, to mielibyśmy do czynienia z alternatywą ostatnią i wystąpiłyby na jaw jej ujemne strony. Ściągając składki z płacy etc. zmniejszamy automatycznie stopę życiową pracowników - działa to jak podatek. Składki, przekazane systemowi bankowemu mogą być w całości, lub też w części wypożyczone - główmie w postaci kredytów inwestycyjnych. Sprowadzą one polepszenie stanu zatrudnienia, poprawę stanu zatrudnienia etc. i równocześnie wywołają utworzenie się zysków przedsiębiorców - kapitalistów, ten zaś rodzaj dochodów ma wybitne tendencje tezauryzacyjne, nie zostaje bowiem nigdy wydany w całości na konsumcję. Wynikiem więc tego systemu jest przesunięcie w rozdziale dochodu społecznego na korzyść udziału zysków, nie płac; otrzymujemy więc skutek odwrotny od zamierzonego - poprawy rozdziału dochodu społecznego na rzecz pracujących. Nie poruszając już kwestii że poto, aby istotnie ten system kapitalizacyjny miał korzystne skutki, powinny być prowadzone planowania inwestycyj - kwestionujemy jednak celowość stosowania zasady kapitalizacji składek w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. System Beveridge'a przewidując minimum egzystencji wychodzi z zasady poprawy rozdziału dochodu społecznego - poprzez zwiększenie konsumcji ludności. Inwestycje systemu ubezpieczeń muszą się liczyć z koniecznością również poprawy stopnia konsumcji i stopy życiowej tych warstw pracowniczych. Gdyby bowiem proces usilnego formowania się zysków doprowadził do niedokonsumcji, same te inwestycje stawałyby się fałszywe, chociażby nawet były "dobrze" splanowane. Dlatego też należy się wypowiedzieć, za systemem repartycyjnym, a nie kapitalizacyjnym - i przedewszystkiem prowadzić politykę stabilizacji pełnego zatrudnienia.

BUDŻET M.WARSZAWY NA ROK 1943/44.

Budżet zwyczajny na r.1943/44 w cyfrach swych nie różni się bardzo od budżetu na r.1942/43. Dotychczas nie został on jeszcze zatwierdzony przez władze nadzorcze, lecz dopiero cyfry ostateczne zostały ustalone przez Zarząd Miejski. Suma preliminowanych wydatków wynosi 235.563.000 zł. W tym wydatki na opiekę społeczną i służbę zdrowia 110.153.000 zł., na służbę techniczną 21.434.000 zł. złotych, na szkoły 14.702.000 zł., na obsługę długów 9.617.000 zł., inne zaś wydatki obracają się w granicach budżetu zeszłorocznego.

Wydatki na czynności tak zwane zlecone przez władze nadzorcze wynoszą około 50.000.000 złotych. Sumy te nie są jednak ostateczne, gdyż nie obejmują one przewidywanego zwiększenia wydatków osobowych, wskutek dokonanego ostatnio zastosowania do pracowników miejskich nowej ordynacji taryfowej. Prawdopodobnie na pokrycie odnośnych dodatków potrzebne będą kredyty dodatkowe. Dochody własne preliminowane są w wysokości 181.914.000 zł. W tym udziały w podatkach państwowych i dodatki do podatków 43.892.000 zł., podatki samoistne 38.175.000 zł., wpływy z przedsiębiorstw miejskich 47.748.000 zł., deficyt wynosi 53.6?9.000 zł. i władze miejskie wystąpiły z żądaniem pokrycia deficytu przez dotację z Gen.Gub. Należy się liczyć z możliwością, niezależnie od sprawy ustalenia sumy wydatków budżetowych przez władze nadzorcze, że na pokrycie wykazanego niedoboru polecą użyć one pozostałą w zapasach kasowych nadwyżkę z r.1940/41. W takim wypadku Miasto pozostałoby zupełnie ogołocone ze środków obrotowych.

Sytuacja budżetowa Miasta jest znacznie gorsza aniżeli w roku ubiegłym. O ile chodzi o wydatki, to będą one zwiększone przez uregulowanie płac pracowniczych, a z drugiej strony rosnącą drożyznę, która zwiększa wydatki na wszelkie potrzeby materiałowe i będzie prawdopodobnie w ciągu roku wywoływać konieczność przekroczenia kredytów ustalonych w wysokości budżetu zeszłorocznego. Utrzymanie szpitali i zakładów opiekuńczych dla dzieci i dorosłych połączone jest z obowiazkiem wyżywienia i zaopatrzenia tysięcy osób, co przy ruchomych cenach grozi podważeniem równowagi budżetowej. Również są niepewne i dochody. We własnych przedsiębiorstwach miejskich przez zastosowanie ordynacji taryfowej musi nastąpić podwyższenie uposażeń pracowników, co wpłynie na podwyższenie wydatków eksploatacyjnych, a zatem na zmniejszenie czystego dochodu. Równocześnie ujawniają się coraz większe trudności uzyskania surowców i materiałów do produkcji i wszelkie zmiany cen tych materiałów automatycznie zwiększają wydatki eksploatacyjne. Zmniejsza się również i wydajność produkcyjna przedsiębiorstw wskutek osłabienia akcji renowacyjnej i inwestycyjnej. Wreszcie należy uwzględnić zarządzenia władz niemieckich ograniczające spożycie gazu i elektryczności przez prywatnych konsumentów. Ustanowienie kontyngentu prądu miało za skutek powszechne zaopatrywanie się przez ludność w prąd nielegalnie, wprowadzenie zaś następne godzin zużycia prądu spowodowało spadek konsumcji i zmniejszenie dochodu elektrowni. Obecnie wprowadzono kontyngentowanie konsumcji gazu świetlnego używanego przez ludność do gotowania strawy. Uczyniono to w tym celu, ażeby zabezpieczyć większą ilość gazu dla przedsiębiorstw przemysłu wojennego pobierającego gaz po niskiej cenie. Rezultatem tej zmiany musi być spadek dochodów Gazowni i masowa konsumcja nielagalna gazu przez ludność pozbawioną dostawy normalnych środków opałowych.

Zarządzenia władz niemieckich,zmierzające do totalnej mobilizacji będące dopiero w przygotowaniu,będą miały jako skutek zmniejsze - nie ilości warsztatów handlowych i przemysłowych.To musi wywołać spadek wpływów z podatku dochodowego i z podatku przemysłowego wskutek zamknięcia szeregu przedsiębiorstw dotychczas opodatkowa - nych i zmniejszenia sumy obrotu.Już obecnie w przewidywaniu zmian zarządzonych przez władze niemieckie ujawnia się zmniejszenie i - lości przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, które wykupiły karty rejestracyjne na bieżący rok.Przez likwidację barów i restauracyj zmniejszą się również wpływy z podatku od napojów i podatku wido - wiskowego.

Ażeby ocenić właściwy charakter budżetu na r.1943/44,należa - łoby uwzględnić wspomniany już powyżej inflacyjny charakter życia gospodarczego,wskutek czego realna wartość cyfr budżetowych spa - dła w stosunku do wskaźników, obrazujących wzrost drożyzny. Według obliczeń statystycznych realna wartość poborów urzędniczych w sto - sunku do przedwojennej wynosi około 3%, koszty zaś robót budowla - nych wzrosły średnio pięciokrotnie w budownictwie drogowym, a około dziesięciokrotnie w innych robotach budowlanych. Szczegóło - wa analiza poszczególnych pozycyj budżetowych, zależnie od chara - kteru wydatków, doprowadziłaby nas do rezultatu, że realna wartość budżetu jest nie większa niż 2o% sumy budżetowej, wyrażonej w zło - tych przedwojennych już po uwzględnieniu rzeczowej strony usług świadczonych przez zakłady miejskie.Przedwojenny budżet m.Warsza - wy wynosił około loo.ooo.ooo zł.,obecny zaś budżet, którego wartość realna, jak wspomniano nie przenosi 45.ooo.ooo zł. obsługuje wszy - stkie potrzeby miasta, w niektórych działach nawet zwiększone. I - lość łóżek w szpitalach miejskich nie zmniejszyła się, ilość dzie - ci i starców w zakładach opiekuńczych, utrzymywanych przez Mias - to jest ta sama, co przed wojną, ilość osób korzystających z dora - źnej opieki miejskiej zwiększyła się niemal trzykrotnie wskutek zniszczeń wojennych i wynosi obecnie około 8o.ooo osób, licząc wszystkich członków rodzin.Te cyfry wskazują nam na niesłychane wynędznienie ludności miejskiej, jak również na ciężką sytuację pracowników miejskich, których ilość również nie uległa zmniejsze - niu.Władze niemieckie wywierają nacisk na Zarząd Miejski w kie - runku zmniejszenia ilości pracowników celem uzyskania jak naj - większej ilości sił do dyspozycji dla przemysłu wojennego. Zarzą - dzono zamknięcie dla publiczności bibliotéki miejskiej, która ze swymi oddziałami odgrywała ważną rolę kulturalną dla miasta / po - został otwarty tylko oddział niemiecki dla ludności niemieckiej/, wskutek czego nastąpiła pewna redukcja personelu; również zredu - kowano budżet i personel Muzeum m.Warszawy.Jednakowoż ze wzglę - du na gospodarkę wojenną i nowe działy administracji zachodzi ciągle potrzeba zwiększenia ilości sił roboczych w innych dzia - łach, jak dotychczas wszystkie próby przeprowadzenia znacznych redukcji personelu i postawienia go do dyspozycji urzędów pracy okazały się bezskuteczne.Ostatnio wprowadzono dziesięciogodzinny dzień roboczy od 7 do 17 godz., co jednak nie może wpłynąć na zwiększenie intensywności pracy personelu przemęczonego i niedo - żywionego.Istniejące przepisy niedopuszczające porzucenia służby i zagrażające zesłaniem do obozów pracy za zaniedbania służbowe mają także ten skutek, że utrudniają kierowniczym władzom miejs - kim utrzymanie karności i dyscypliny służbowej, otwierając drogę wszelkim nadużyciom służbowym.Wielka masa personelu miejskiego trzyma się służby miejskiej z konieczności, bądź też dla tego, że jak dotychczas służba ta, jako służba publiczna, zabezpiecza przed przymusowymi robotami.

REZERWY PRACY W G.G.

Prasa gospodarcza niemiecka przyniosła następujące naświetlenie zagadnienia rezerw pracy w Niemczech i w G.G. Z wypowiedzi kierownika naczelnego Urzędów Pracy Kӧrnera i pełnomocnika do spraw zatrudnienia Samkela wynika,że gospodarka niemiecka zatrudnia obecnie 9.7 milionów kobiet wobec 5.7 milionów w kwietniu 1939.Również wchłonęły Niemcy 3.6 miliona obcych sił pracowniczych /z tego 200.000 Włochów/. Zwolniono w ten sposób do 7 milionów mężczyzn do wojska - /poza tymi, których przekazano do wojska, zamykając przedsiębiorstwa./

Armia pracownicza bieżąco jest uzupełniana w miarę potrzeby.Szeroko omawia się humanitarne i wolnościowe metody tej rekrutacji: "Niema takich polowań na niewolników, jakie widać było w Anglii i w innych kapitalistycznych krajach". Daje się tym obcym siłom pracowniczym równouprawnioną pozycję w stosunku do pracowników-niemców, nawet pod względem ubezpieczeń socjalnych.-"Pewnym ograniczeniom podlegają tylko siły pracownicze z byłej Polski i nowozajętych obszarów wschodnich posowieckich.Pierwsi ponoszą więc opłatę wyrównawczą w płacy a ci drudzy specjalny podatek, które wyjaśniają wielką różnicę w stopie życiowej i służą do utrzymania ich rodzin.Natomiast należało obluźnić początkową pełną izolację i stopień opieki nad siłami, pochodzącymi ze Wschodu.Nie są oni wcale w sytuacji bez praw i zdani na przypadek, jednak ogólna opieka nad obcymi jest ich udziałem." Tak brzmią te skromne wynurzenia o ludziach, noszących literę P i traktowanych z ogromnym zajęciem przez przepisy administracyjno-karne, oraz zachęcanych do pracy przez łapanki i Majdanki.

Teren G.G. jest przeludniony, co oznacza wadliwość w rozdziale ludności i wykorzystanie jej potencjału gospodarczego.Gęstość zaludnienia wynosi 100.1 osób na km. kwadr.,mniej niż w Rzeszy,ale 1 km.kw. uprawnej rolniczo powierzchni przypada 80.6 osób,czyli o 90% więcej niż w Rzeszy.To wiąże się z rozdrobnieniem gospodarstw, z ubóstwem w kapitał i z dysproporcjami w poziomie cen rolniczych artykułów.Produkcja rolnicza wystarcza tylko dla samego G.G.Istnieje potrzeba importu węgla i włókna.Z braku przemysłu eksportowego trzeba eksportować ludzi.

Zakres liczbowy dających się mobilizować sił trudno ustalić.Przyjmuje się,że w r.1939 nadwyżka ludności wynosiła około 3 miliony /dla całej Polski,czy dla G.G.?/, z których 2/3 pochodziło z niepełnozatrudnionych i 1/3 z zatrudnionych nieproduktywnie.Dla r"1939 istnieje inny szacunek na 3.75 milionów osób.Licząc,że po wyeliminowaniu żydów, 1.5 miliona osób da się zatrudnić w handlu,komunikacji i w drobnym przemyśle, pozostałe, zdaniem niepodpisanego autora 1.5 miliona nadwyżki sił pracowniczych.Z tej liczby do czerwca 1942 zatrudniono w Rzeszy 735 tys., do tego doszło jeszcze 100.000 z dystryktu Galicja i wskutek dalszej rekrutacji liczba ta podniosła się do 900.000.Zmobilizowano więc znaczną część, kosztem wielkich wysiłków.Teoretycznie możliwe bowiem zwolnienie tej nadwyżki częściowo zatrudnionych i nieprodukcyjnie zatrudnionych można praktycznie przeprowadzić równocześnie przeprowadzając pełne przestawienie w rolnictwie, które wymaga czasu i kapitału."Tu i w mentalności pracy tkwią pewne granice".

Robotnikowi ze wschodu brak bowiem jest właściwych znajomości rzeczy i dążeń do ulepszenia organizacji pracy."Z drugiej strony jest on mało skłonny do polepszenia sobie stopy życiowej przez większy wysiłek pracy". A to jest samo przez się zrozumiałe dla robotnika niemieckiego.

Pełna mobilizacja sił do pracy w G.G. jest przesłanką rozwoju gospodarczego tego obszaru i wypełnieniem jego zadań jako Nebenlandu Rzeszy. Stąd i 900.000 zmobilizowanych /wiemy już,że ta liczba przekroczyła 1

milion/ jest tak samo pomocą Rzeszy dla G.G. jak pomocą G.G. dla Rzeszy. Zmierza ona bowiem do racjonalizacji w produkcji i zmniejsza ciężar przeludnienia.

Robotnicy ze Wschodu przechodzą w Rzeszy wyszkolenie w pracy,co będzie miało wpływ na ich mentalność pracy po powrocie do kraju i ułatwi niemieckie kierowanie gospodarcze.Bo, twierdzi autor, niemiecka polityka gospodarcza dąży do podniesienia wytwórczości drogą racjonalizacji nie tylko przez wchłonięcie nowych sił,ale przez racjonalizację pracy.Podaż pracy jest dostateczna w Rzeszy - cała Europa pracuje dla niej i dla wojny.

Pomijając obłudę szeregu twierdzeń, charakterystyczną jest próba uzasadnienia, że żądania Rzeszy o nowych niewolników są nieuzasadnione i że właściwie rekrutacja jest doprowadzona do możliwych granic.

Przypomnijmy,że podobne stanowisko zajęto również swego czasu w piśmie "R e i c h", gdzie pochodzące ze źródeł oficjalnych informacje wskazywały, że G.G. posiada niewielkie rezerwy i wszystki go dokonano,aby je ściągnąć.

Dodajmy,że właściwa liczba zatrudnionych w Rzeszy Polaków bliższa jest o wiele 3 milionów, niż jednego.

RACJONALIZACJA PRZEMYSŁU W G.G.

Z artykułu, ogłoszonego w gospodarczej prasie niemieckiej o przemysłowej racjonalizacji w G.G., wyjmujemy kilka trafnych naogół uwag analitycznych

Przemysł polski w G.G. dzieli się na 2 grupy.Wielkie zakłady, zbudowane z kapitałów zagranicznych i nastawione swego czasu na rynki rosyjskie,lub na cele zbrojeniowe przez rządy polskie.Częściowo zakłady te są "racjonalizowane" wobec konieczności zamykania ich z braku surowców, częściowo zaś są w ruchu i zresztą stoją pod kierownictwem niemieckim /zbrojeniowe/

Inaczej przy średnich zakładach.Rządziła tu konkurencja, nie krępowana przez Państwo; stan techniczny wykazywał spóźnienie o 20 lat w stosunku do Niemiec.Składał się na to przestarzały park maszynowy, brak organizacji pracy i brak specjalizacji w kierunkach produkcji,co powodowało ich częste zmiany wyrobów i z tego tytułu niski poziom metod produkcyjnych. Te stwierdzenia, jak widzimy, są dość trafne.

Racjonalizacja przemysłu w G.G. powstrzymywana jest przez warunki wojenne.Nie powinno to było hamować prac nad racjonalizacją,jednak działały tu dalsze ważne czynniki utrudniające.Niepewność stosunków posiadania dla właścicieli Polaków i oddanie przedsiębiorstwa pod zarząd powierniczy, nie skłonny do ulepszeń i racjonalizacji był jednym, dalszym zaś - istnienie podwójnego rynku towarowego, legalnego i nielegalnego.W tych warunkach racjonalne prowadzenie przedsiębiorstw było niemożliwe.Należy jednak dokonać pewnych koniecznych prac.Przedewszystkiem - oczyszczenie branż - tj. racjonalizacja produkcyjnego programu zakładów przy jednoczesnym zamykaniu nieważnych dla celów wojny i przytem niezdrowych z punktu widzenia społeczno-gospodarczego zakładów.Należy uważać,że kriegswichtig są tylko zakłady,których produkcja istotnie wchodzi do programu produkcji wojennej, a nie te, które wypadkiem uzyskały zamówienia wojskowe.Ważnym z punktu widzenia wojny jest zaopatrzenie rolnictwa, kolei itd. Ocena ważności winna należeć do różnych Urzędów.Można stwierdzić, że jeszcze dziś handel w G.G. aczkolwiek często w cenach wygórowanych - lepiej jest zaopatrzony w towary, niż w Rzeszy."

"W interesie wojny należy uprościć aparat przetwórczy"."W tym kraju jest za wiele mianowicie, ale za mało dobrych zakładów zakładów przemysłowych" Zamknięcie 2o-25% istniejących obecnie zakładów i oczyszczenie pozostałych, stworzy właściwą podstawę uzdrowienia przemysłu w G.G."Niekoniecznie, jak wynika z doświadczeń w Rzeszy, należy utrzymywać większe zakłady kosztem mniejszych,nie tylko kosztem przemysłu,ale i rzemiosła.Stwierdzono bowiem,że do małych fabryk i do rzemiosła przeniosła się produkcja nieważnych wojskowo wyrobów i "kwitnie nadal w słońcu handlu nielegalnego"

Postępowanie zastosowane polega na:

1.Zbadaniu przedsiębiorstw, ich stanu ogólnego, sprawności kierownictwa,stanu maszyn - pod kątem widzenia ich przydatności do produkcji wojennej.
2.W wykonaniu tego może być zamknięty zakład, o ile przez zabranie pracowników i surowców etc. nie osiąga się tegoż celu - unieruchomienia.

Równocześnie w pozostających zakładach wprowadza się racjonalizację. Z niemożności wprowadzenia instalacji nowoczesnych maszyn i budynków, można często tylko zmienić tok pracy i zabrać niepotrzebne maszyny.Jest to praca wychowawcza.Należy wydać odpowiednie pouczenia.Pracy tej w pełni dokonać przez Urzędy nie można z braku ludzi.Tworzy się "Wspólnoty wytwórcze", kontrolujące produkcję i zbyt poszczególnych zakładów.Okazały się one odpowiednie dla celów racjonalizacji.

Aczkolwiek potrzeby regionalne i na dalszą metę musiały ustąpić przed wojennymi, to jednak - sądzi autor - że obecnie poważnie zabrano się do racjonalizacji w G.G. /?/

KRÓTKI PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Na ostatnim zebraniu "Rządu" G.G. u Franka omawiano coś w rodzaju programu na najbliższą przyszłość.Punkty są dość interesujące.Na pierwszym miejscu stoi oczywiście rolnictwo - "Erzeugungsschlacht", zaraz potem idą lasy - Holzbeschaffung, dalej przestawienie całego przemysłu na produkcję zbrojeniową - Betriebsbereinigung, a więc dalsze zamykanie zakładów przemysłowych i handlowych, wreszcie zmiana systemu aprowizacji w celu poprawienia warunków bytu pracujących na potrzeby gospodarki wojennej.Program ten znajduje wyraz w praktycznych poczynaniach mniej lub więcej skutecznych.

W t.zw.Galicji zarządzono reprywatyzację własności chłopskiej do 2o ha. Zarządzenie to, poza stroną polityczną, ma na celu pomożenie do staranniejszego uprawiania ziemi i osiągania lepszych wyników gospodarki.

Jako przejaw bezczelności niemieckiej notujemy urządzenie w Kielcach aukcji i pokazu bydła jako niemieckiego dorobku gospodarczego,wtedy,gdy właśnie w zakresie bydła wyniszczenie szerzy się coraz bardziej.

Rzeczywistemu ulepszeniu ulega jedynie system ściągania kontyngentów,dający rzeczywiście coraz lepsze wyniki.Czynione są przygotowania do ściągania kontyngentów warzyw i owoców.Czy dojdzie do zamierzonego wprowadzenia warzyw na kartki,trudno przewidzieć.

Na odcinku przemysłowym mówi się dużo o racjonalizacji o selekcji zakładów najlepiej wyposażonych i zorganizowanych, o wprowadzeniu dalszych ulepszeń, które jednak muszą polegać wyłącznie na racjonalizacji biegu pracy,gdyż o jakichkolwiek inwestycjach budowlanych czy maszynowych - nie

może być mowy;ta racjonalizacja będzie zresztą też napotykać na trudności w postaci braku odpowiednich ludzi.

Gospodarką energetyczną ma kierować przedstawiciel pełnomocnika Rzeszy do oszczędzania energii w G.G.

Pociąga się także w coraz większym stopniu rzemiosło do pracy dla wojska. Na krawcowe i krawców w Warszawie nałożono obowiązek szycia niemieckich mundurów i bielizny wojskowej, każdy musi wykonać pewną ilość po urzędowych stawkach.

Ponieważ już i nowe karty punktowe na wyroby włókiennicze zaczęto podrabiać, przerwano na parę dni sprzedaż,a następnie rozdano kupcom wzory kart do porównywania i zapowiedziano, że po trzykrotnym przyjęciu fałszywej kartki cofnięte zostaną uprawnienia kontyngentowe.

Naloty na Niemcy zaczynają się odbijać na zatrudnieniu przemysłu w G.G.- zresztą na przekór zapowiedziom o przestawieniu przemysłu na zbrojenie. Widocznie przemysł niemiecki nie może sobie dać rady z dostarczaniem materiałów potrzebnych do odbudowy zniszczeń, gdyż z Warszawy wywozi się do Niemiec urządzenia instalacyjne /do instalacji domowych/.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Niszczenie Warszawy. Trwające od kilku tygodni systematyczne i doszczętne niszczenie ghetta,a częściowo również i przyległych domów z dzielnicy polskiej, przybrało rozmiary straszliwej katastrofy dla całego miasta.

Domy mieszkalne, zakłady pracy, urządzenia użyteczności publicznej,gdziekolwiek choćby jedno dziecko żydowskie było,jest, lub mogłoby być ukryte, są już zrównane z ziemią lub przeznaczone na zagładę w najbliższym czasie. Całkowite wykonanie tego potwornego programu zniszczeń jest już na ukończeniu.Spowoduje ono, że Warszawa utraci całkowicie ponad 1oo tys. izb mieszkalnych, łącznie z urządzeniem około 2 tysięcy lokali przemysłowych i 3 tysięcy lokali handlowych, częściowo z urządzeniem, oraz kilkanaście dużych fabryk, czynnych do ostatniej chwili.Urządzenia kanalizacyjne, wodociągowe, gazowe, elektryczne, tramwajowe i telefoniczne uległy większym lub mniejszym uszkodzeniom.

Zniszczenia powyższe są ilustracją " pokojowej odbudowy Warszawy" przez okupanta, na którą niejednokrotnie powoływała się niemiecka propaganda. "Odbudowa" ta spowodowała na terenie Warszawy znacznie większe straty w majątku narodowym, niż działania wojenne w r.1939. łącznie z oblężeniem miasta.We wrześniu 1939 r. zostało bowiem całkowicie zburzonych 78 tys. izb mieszkalnych, co wyniosło 1o.3% stanu przedwojennego, obecne zaś straty stanowią około 15% posiadanej dotychczas przez Warszawę liczby izb mieszkalnych.

Akcja ta obnażyła nietylko przerażające instynkty niszczycielskie okupanta, ale również jego niesłychane tchórzostwo.

Wysiedlenia w Warszawie. Jedną z większych bolączek życia Warszawy pod okupacją są przymusowe wysiedlania z mieszkań.Stały się one prawdziwą klęską społeczną, pozbawiając ludzi dachu nad głową,dezorganizując życie miasta, powodując niszczenie mieszkań, ich urządzeń i koszty, związane z ciągłymi przeprowadzkami, skoro mniej więcej co piąty mieszkaniec Warszawy był w czasie okupacji przymusowo wysiedlony.

Samo utworzenie ghetta i późniejsze zmiany jego granic, przymusowe wysiedlenie około 95 tys. chrześcijan spowodowały z zajmowanych przez nich mieszkań.

Wysiedlenia z "niemieckiej" dzielnicy, której granice zmieniają się co kilka miesięcy, wysiedlenia przez wojsko i władze administracyjne trwają w permanencji.

W ciągu roku 1942 wysiedlono przymusowo z mieszkań około 5o tys. osób,a w 1943 r. natężenie akcji wysiedleniowej mimo zimy bynajmniej nie osłabło.

Uzyskiwanie mieszkań zastępczych przez przymusowo wysiedlonych natrafia na ogromne trudności.Obecnie około 2o tys. osób, wysiedlonych w różnych okresach czasu przez okupanta jest pozbawionych mieszkania,a tymczasem jedyna możliwość, jaka istniała dotychczas dla wysiedlonych, tj. mieszkania pożydowskie, została wskutek spalenia ghetta - stracona.

Specjalne karty żywnościowe dla pracowników zakładów zbrojeniowych.

Z dnia 1 bm. została stworzona sieć z 19 sklepów spożywczych i mydlarskich, celem rozdziału artykułów kontyngentowych wśród pracowników zakładów zbrojeniowych i członków ich rodzin.Jest to już trzeci z kolei aparat rozdzielczy dla Polaków poza powszechnym dla ogółu mieszkańców i specjalnym dla pracowników policji i członków ich rodzin.

Pracownicy 27 zakładów zbrojeniowych /Wehrbetriebe/ w Warszawie otrzymali w miejscu pracy zamiast kart dotychczasowych dla siebie i swoich rodzin specjalne karty żywnościowe oznaczone literą R.Kart tych wydano około 35 tys.

Tak więc stosowana dotychczas polityka okupanta różnicowania rozmiarów aprowizacji zależnie od ważności dla jego celów poszczególnych kategorii konsumentów znajduje swój wyraz w bardziej określonych i ujednoliconych formach.

Być może,że będzie to połączone z pewną poprawą aprowizacji tych pracowników, narazie korzyści niema, a jest potężny środek presji, którym można się posługiwać w stosunku do opieszałych pracowników / ograniczenie lub wstrzymanie przydziałów dla całej rodziny/.Może to być także zapowiedzią innych zamiarów.Po zorganizowaniu w ten sposób aprowizacji wszystkich zatrudnionych, można łatwo powiedzieć - a reszta nic nas nie obchodzi i znieść przydziały dla "niepracujących".

TOTALNA MOBILIZACJA DO PRACY NA WSCHODZIE.

Minister Rzeszy dla zajętych obszarów wschodnich zarządził, że wszyscy mężczyźni od 15 do 65 lat i kobiety od 15 do 45 lat mają się oddać zadaniom totalnej gospodarki wojennej.Wolni od obowiązkowego zameldowania się są tylko cudzoziemcy, urzędnicy zatrudnieni w urzędach niemieckich i pracujący dla celów zdrowia.Pozatym zarządzono fuzjonowanie się przedsiębiorstw w Komisariacie Ostland.Dla rzemiosła np. powstały spółdzielnie podaży wyrobów.Rzemieślnicy stawią się do dyspozycji fabryk.Te zostaną przestawione na cele gospodarki wojennej.

Rolnicy holenderscy, jako kierownicy rolni na Ukrainie początkowo / od listopada 1942/ pomagający niemieckim siłom , spełniali dobrze swe funkcje i wobec tego obejmują samodzielne posterunki na ukrainie.

WIADOMOŚCI ZE WSI I PROWINCJI.

Tegoroczne siewy wiosenne, jak również sadzenie okopowych zostały już ukończone. Ze względu na brak zboża siewnego, zwłaszcza u drobnych rolników, siewy połączone były z dużymi trudnościami. Przydziału nasion przez Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe po niższych cenach, prawie, że nie było. Pewne ilości zboża siewnego uzyskały niektóre większe majątki.
Stan ozimin jest zadowalniający, jare siewy powschodziły dobrze. W tym roku zapowiada się urodzaj dobry i wczesne żniwa.

- - -

Do urzędów gminnych napłynęła druga seria nakazów na wyjazd do Niemiec na roboty. Nakazy otrzymywali również i ci, którzy zostali zwolnieni z wyjazdu i przydzieleni do pracy w okolicznych majątkach.

- - -

Wszyscy Polacy urzędnicy komisji do rejestracji i kolczykowania inwentarza otrzymali ostrzeżenie, ażeby nie wyjeżdżali na wieś, jak również nie czynili żadnych trudności rolnikom przy wymeldowywaniu zarejestrowanych sztuk inwentarza. W większości wypadków urzędnicy stosują się do ostrzeżeń.
W dniu 28.IV.br. w pow. Lubartowskim zabito 2-ch urzędników komisji rejestracyjnej, którzy wyjechali na powiat w celach rejestracji i sprawdzania inwentarza.

- - -

W pow. Sokołowskim zabito wójta gm. Wyrozęby i wójta gm. Czerwonka, gorliwych niemieckich parobków, którzy dali się specjalnie poznać miejscowej ludności przy ściąganiu kontyngentu oraz przy brance młodzieży na roboty do Niemiec. Jednocześnie zniszczone i spalone zostały wszystkie akta statystyczne w urzędach gminnych.
Na wniosek zabitego wójta gm. Wyrozęby - Czarnockiego w roku 1942 wysiedlono, za nie oddanie całego kontyngentu, 5 rodzin gospodarzy, a gospodarstwa oddane zostały wysiedlonym z Poznańskiego. Po zabójstwie wójta w Wyrozębach wysiedleni otrzymali wezwania, ażeby dobrowolnie opuścili nadane im gospodarstwa i oddali je właścicielom. Mimo nakazu władz niemieckich nie opuszczania gospodarstw, poznaniacy wyjechali, pozostawiając je w dobrym stanie.

- - -

W związku z przygotowywaną przez Niemcy ofensywą letnią we wszystkich powiatach na terenie G.G. odbywa się komasacja posterunków żandarmerii oraz różnych urzędów administracyjnych. Aparat niemiecki do wyciskania kontyngentu rolnego słabnie i to dość wydatnie. Jednocześnie rozpoczęła się ostra akcja w stosunku do gorliwych urzędników niemieckich, jak również polskich.

N O T O W A N I A.

Kursy walut. W pierwszych dniach maja br. kursy walut zniżkowały nieco. Dnia 5 maja płacono za dolara złotego 388.-, rubla złotego 195.-, dolara papierowego 88.-. Pomiędzy 5 a 10 bm. wystąpiła lekka zwyżka. Dnia 10 maja kursy kształtowały się następująco: dolar złoty 404.-, rubel złoty 204.- dolar papierowy 101.- Po 10-tym kursy zniżkowały ponownie: dolar do 380.- rubel złoty do 190.- dolar papierowy do 78.- w dniu 15 maja. Tendencja zniżkowa.

Na giełdzie papierów wartościowych. Kursy w pierwszej połowie maja nie wykazały większych wahań. Tendencja słaba.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Postęp odbudowy przemysłu w Belgii. Do końca czerwca 1942 z 3430 zakładów zniszczonych podczas działań wojennych odbudowano 2493. Ze zniszczonych dróg o powierzchni 3.23 mln. mtr.kw. odbudowano 2.86 mln. W odbudowie znajduje się dalsze 315 zakładów i o.22 mln.mtr. kw. dróg. W poszczególnych gałęziach przemysłu odbudowano w 86% zakłady przemysłu odzieżowego, 85% - włókienniczego, precyzyjnego i metalowego w 75%, w górnictwie, drzewnym i meblowym przemyśle oraz skórnym odbudowa postąpiła w 78%. Handel natomiast zrekonstruowano tylko w 48%, przemysł tytoniowy w 58%, i jeszcze w mniejszym stopniu przemysł ceramiczny. Liczby te pochodzą ze źródeł niemieckich.

Przejściowy okres powojenny na Węgrzech. Nowy minister przemysłu Bornemisza nawiązując do szybkiego wzrostu przemysłu w okresie wojny stwierdził, że przy wykonaniu zadań wojennych musi się liczyć z trudnościami okresu powojennego przejściowego. Wówczas przestawienie produkcji zwolni 15.000 urzędników i 120 - 125.000 robotników, co będzie wynosiło około 25% całej ich ilości. Ponieważ w międzyczasie nastąpiła pewna mechanizacja uprawy roli, robotników tych nie można skierować spowrotem do rolnictwa. Należy ten proces nadal popierać, a zwolnionych robotników zatrudnić w produkcji dóbr wytwórczych. Byłoby to rozwiązanie na dalszą metę. W okresie przejściowym nastąpi silne spotęgowanie produkcji dóbr konsumcyjnych, która będzie musiała zaopatrywać nowe Wielkie Węgry. Przemysł potrafi też zyskać zamówienia z innych krajów na przerób i uszlachetnienie surowców. W produkcji dóbr wytwórczych trzeba będzie popierać działy o intensywnym wkładzie pracy, przerabiające krajowe surowce. Z przemysłu zbrojeniowego robotnicy zostaną zatrudnieni w komunikacji, przem. energetycznym oraz budownictwie mieszkaniowym. Chodzi o potrzeby renowacyjne. Rozszerzenie sieci dróg lądowych i wodnych jest już przepracowane, podobnie, jak sieci energetycznej. Zamówienia mogą być oddane przemysłowi do wykonania w ciągu kilku dni. Z punktu widzenia polityki finansowej okres ten będzie wymagał wzmocnionej współpracy rządu i bankowości, oświadcza min. Fabinyć. Trzeba będzie pogodzić kierownictwo państwa z prywatną inicjatywą. Kredytować wpierw należy remonty i renowacje, przestawienie produkcji będzie wymagało też kapitału inwestycyjnego. Finansowanie okresu przejściowego ma odbywać się podobnie, jak w okresie wojennym. Uważa się za oczywiste, że planowanie i kierownictwo państwa rozszerzy swój zakres działania w gospodarce kredytowej, dewizowej, rozdziale surowców i produkcji. Przewiduje się też stworzenie odpowiedniej instytucji planowania dla rolnictwa. Ogólna "rada dla okresu przejściowego" ma spełniać rolę centralnego organu kierowniczego. Zastosowano posunięcia organizujące w handlu i bankowości. W sposób przewidujący gospodarka węgierska przygotowuje się na zamianę warunków, co usprawiedliwia optymizm, znajdujący się w odpowiedziach na ankietę o potrzebach okresu przejścia z gospodarki wojennej na pokojową.

Nowe zarządzenia w wyniku strajku górników w Ameryce. Spór o wysokość płac, który sprowadził wybuch strajku pośród górników amerykańskich, przeszedł na tory rozmów umownych. Jakkolwiek do dnia upływu dawnej umowy o płacę nie zawarto nowej, górnicy powrócili do pracy. Roosevelt uznał, że strajk ma charakter wystąpienia przeciwrządowego i 3.V kongres zatwierdził prawo przejęcia przez rząd wszelkich przedsiębiorstw górniczych lub pracujących na wojnę, w których wybucha strajk. Min. Ickes otrzymał zlecenie przejęcia kopalń, min. wojny Stimson zabezpieczenia robotników, powracających do pracy. Spór do rozstrzygnięcia przejął Urząd Pracy. W pertraktacjach pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami przyjmie udział min. Ickes i przedstawiciel robotników, Lewis. Jest charakterystyczne i istotne wkroczenie państwa na miejsce pracodawcy, gdzie ci nie zdołali utrzymać porządku społecznego w swych warsztatach. Wkroczenie państwa zaspokoiło górników.

Summer Wells zażądał przedłużenia mocy ustawy o handlu zagranicznym, upoważniającej prezydenta U.S.A. do obniżek ceł do wys. 50% w wypadku wzajemności. Na gruncie ustawy tej, pochodzącej z r. 1934, zawarto 30 układów, zniżki wahały się przeciętnie w granicach 10-15%.

K o n i e c.